

WIENNIK LWÓWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Kraków

P. S.
Biblioteka Uniwersytecka

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 4.20
z dostawą do domu . . . „ 4.50
na prowincji „ 4.50
za granicą „ 6.50

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski**20 groszy**na prowincjonalnych dworcach
24 gr.Redakcja i Administracja.
Lwów, Sykstuska 21.Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.
10 wieczór drukarnia 496.

FAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

1 Maja - święto robotnicze!

Wszystkie warsztaty pracy świętują!

Program nędzy i ruiny.

Ekspozycja p. Zdziechowskiego. Cały ciężar sanacji na barki klasy pracującej.

WARSZAWA, 27. kwietnia. (Tel. wł.) Sejmowa komisja budżetowa na dzisiejszym posiedzeniu przystąpiła do obrad nad projektem ustawy o prowizorjum budżetowym na miesiące maj i czerwiec b. r. Poza porządkiem dziennym zabrał głos minister skarbu Zdziechowski, który powiedział między innymi, co następuje:

Co do wniesionych prowizorjów na maj i czerwiec mogę wyrazić nadzieję, że jeżeli będzie przyjęta ustawa o równowadze budżetowej, to będzie to ostatnie prowizorjum, wykazujące deficyt.

Wobec tego, zaznacza minister, że

NIE MA JAKIEGOKOLWIEK PROGRAMU GOSPODARCZEGO.

dopóki budżet nie został zrównoważony. Skoro ustawy nakładają na skarb świadczenia, nie wskazując sposobu pokrycia ich nie dziwnego, że w chwili kiedy chodzi o ostateczne uporządkowanie tej sprawy, uważam za możliwe powiększenie emisji bilonu o 80 milionów, ale tylko dlatego że jednocześnie wnoszę ustawę o równowadze budżetowej i stawiam wniosek o powiększenie wszystkich opłat na rzecz skarbu o 10 procent.

Co się tyczy sprawy zrównoważenia budżetu, sprawy, dla której właściwie powstała koalicja, to jasną jest rzeczą, że może to nastąpić tylko stopniowo. Obecnie, po przyjęciu ustawy, którą rząd przedstawił, od 1. lipca, deficyt będzie usunięty całkowicie.

Jakie sposoby, mające na celu usunięcie deficytu, przewiduje ustawa o środkach równowagi budżetowej? Co do wysokości tego deficytu minister przede wszystkim stwierdza, że wskutek zmniejszenia przez komisję budżetową dochodów z ceł, konieczności uwzględnienia różnicy w obliczaniu kursu walut w zakresie budżetu ministerstwa skarbu i spraw zagranicznych, wreszcie wskutek tego, że minister pragnie, aby zmniejszenie uposażeń urzędniczych miało charakter prowizoryczny i by

OD STYCZNIA 1927 PRZYWRÓCIĆ PEŁNE POBORY.

całkowity deficyt, preliminowany początkowo na 202 milionów zł., wzrośnie do 260 milionów złotych.

Granica dla budżetu wojska ustanowiona będzie na 540 milionów. Proponujemy też powiększenie wszystkich opłat na rzecz skarbu.

Z WYJĄTKIEM PODATKU MAJĄTKOWEGO,

o 10 procent. Dalej proponuje się uposażenie ministra skarbu do przeprowadzenia

i ustalenia zmian w cenach spirytusu. Przewiduje się podniesienie dochodów z monopolu, co winno dać 50 milionów zł.

W zakresie innych źródeł przewidziane jest opodatkowanie maki o wysokim przemiale.

Z kolei omówił minister, jak będzie usunięty deficyt na mocy wniosków, które wynikają z ustawy. Otóż w zakresie dochodów proponuje się podwyżkę taryf kolejowych.

Strona oszczędności powinna dać w zakresie rent i emerytur 15 milionów, w budżecie wojska 23 miliony, w innych ministerstwach 7 milionów, na kolei 20 milionów, artykuł o nieangażowaniu nowych urzędników przez okres budżetowy zmniejszy wydatki o 2 proc., co da bez wojska 8 milionów, razem więc 73 miliony. Dodawszy do tego dochodu 195 milionów, otrzymujemy się 268 milionów, które pokrywają deficyt budżetowy.

Od dnia 1. lipca b. r. będzie można zacząć okres równowagi budżetowej, lecz powstanie pytanie, co ma się zrobić dla życia gospodarczego. Dla tego życia jest ważnym wprowadzić czynnik zaufania, i pewności, ażeby ono nie było gniebione ciągłymi niespodziankami.

Program podwyżek.

W dyskusji, która się rozwinęła po ekspozycji Zdziechowskiego, zabrał głos tow. pos. Diamand.

Na wstępie mowca ironicznie zaznacza, że podziwienia godną jest skrupulatność min. Zdziechowskiego, który mając za 8 dni podać się do dymisji, wygłasza dziś ekspozycję.

Projekty sanacyjne min. Zdziechowskiego są nierealne, tak, jak nierealne jest poetyczne zakończenie jego przemówienia. Jakież są główne podstawy tego programu. Podwyżka cen spirytusu, podwyżka taryfy kolejowej, podatku obrotowego i podatków pośrednich. Co dziwniejsze, minister sądzi, że po zaaplikowaniu powyższych środków drożyzna nie wzrośnie, a konsumpcja nie ulegnie obniżeniu.

Otóż to jest nieprawdziwe. Drożeje już wszystko: poczta, kolej, tytoń, zboże, tłuszcze itd.

PROJEKTY TAKIE ZWALCZAMY, bo podważają one gospodarczy byt społeczeństwa i państwa.

Urzędników doprowadza się do rozpacz, pracowników redukuje się, płace się obrywa. Gdyby taką łatwą metodą można było ratować budżety, to na całym świecie nie byłoby deficytu.

MINISTER ZDZIECHOWSKI ZAPOWIADA INFLACJĘ, ale sądzi, że zdoła ją opanować. Jest to ryzyko bardzo wątpliwe, bo każda inflacja wymaga nowej inflacji.

Przeciw takim projektom wysuwamy program PPS który opierał się na produkcji i nie niszczył życia gospodarczego.

Program min. skarbu zawodzi. Głosując przeciw prowizorjum, spełniamy nasz obowiązek obywatelski.

Prowizorjum budżetowe kadłubowców.

Mowa tow. posła Marka.

Prowizorjum budżetowe, które sobie w pierwszym czytaniu uchwalila wczoraj większość sejmowa, przedstawia się w głównych zarysach następująco:

Prowizorjum obejmuje miesiące maj i czerwiec.

Wydatki na dwa miesiące według prowizorjumu, wynieść mają 311 milj. zł. to znaczy więcej o 155 i pół milj. miesięcznie, niż w b. mies., który pochłoniął 113,5 milj. Nadwyżka ta spowodowana została terminem płatności, które przypadają na maj i czerwiec z tytułu pożyczek i zobowiązań

Uposażenie urzędników według prowizorjumu na maj i czerwiec pozostaje takie jak w kwietniu. — ale stopnia od I do XI o 5 do 6 procent mniej, niż w grudniu r. ub.

W ministerstwie skarbu z wydatku dwumiesięcznego 68 milj. zł. przypada na spłacenie długów 24,1 milj. zł. (1-go czerwca przypada rata pożyczki firmy Dillon Read et Comp.), na administrację 15 milj., na renty inwalidzkie 16,5 milj. i na emerytury 12,2 milj.

W M. S. Wojsk. wydatek dwumiesięczny — 100 milj. przewyższa wydatki w poprzednim miesiącu, które wyniosły 45,5 milj. zł. Preliminarz tego resortu został zwiększony z powodu konieczności spłacenia należności dostawcom, którzy grożą zamknięciem fabryk.

W M. S. Wewn. z powodu redukcji policji wydatek mniejszy, niż w poprzednim miesiącu, na dwa miesiące — 26 milj. zł.

W M. W. R. i O. P. na dwa miesiące, jak poprzednio — 45,8 milj. zł.

W M. Pracy i Op. społ. dwumiesięczny wydatek 18,5 milj. zł. zwiększono o 5,8 milj. zł. na kredyty budowlane po 2,9 miesięcznie. P. minister pracy może przenosić te kredyty ze swego resortu do ministerstwa robót publicznych.

W Min. Robót Publ. zwiększony dwumiesięczny wydatek wynosi 16,5 milj. zł. Z tego po 2 milj. przeznaczono na roboty państwowe.

Po przystąpieniu do obrad nad tem prowizorjum budżetowym pierwszy zabrał głos

TOW. POSEŁ Dr. ZYGMUNT MAREK

prezes klubu P. P. S., który w obszernym, silnie umotywowanym przemówieniu uzasadniał stanowisko PPS. W momentach, w których tow. Marek uderzał w politykę Lewiatana, powstawała burza okrzyków na ławach prawicy, co jest najlepszym dowodem dobrego wymierzenia ciosów.

Dzisiaj są inne warunki, niż przed mie-

siacem — mówi tow. Marek —

PONIEŚLIŚMY SZEREG OFIAR

w nadziei, że znajdą się czynniki, które przy współpracy z innymi znajdą wyjście z krytycznej sytuacji.

W tej chwili padają w Izbie okrzyki: Gdzie rząd?

Okrzyki z lewicy: Rządu niema — jest kadłub!

W tej chwili wchodzi do Izby minister St. Grabski. Na lewicy zrywa się burza okrzyków i bicie w pulpity.

Okrzyki: Precz z Grabskim!

Wierzyliśmy — mówi dalej po uciszeniu się wrzawy tow. Marek — że marzec będzie miesiącem przelomowym. Nadzieje nasze zostały zawiedzione. W listopadzie wstępowaaliśmy do koalicji, chcieliśmy spróbować poraż pierwszy i może poraż ostatni, czy w społeczeństwie są siły zdolne do wspólnego wysiłku.

ZAWÓD CIĘŻKI, KTÓRY NAS SPOTKAŁ JEST ZAWODEM NIE TYLKO DLA NAS, ALE I DLA PAŃSTWA.

Określając koalicję, użył tow. Marek żartobliwego wyrażenia, że narodziła się ona w głębokiej nocy i to może było jej grzechem pierworodnym.

KOALICJA NIE MIAŁA ŻADNEGO PROGRAMU, NIE MIAŁA WSPÓLNYCH ŻADAŃ.

Przechodząc do oceny polityki gospodarczej ministra Zdziechowskiego, tow. Marek stwierdza, że p. Zdziechowski pierwszy okres swoich rządów poświęcił nie na prace sanacyjne, ale

NA PROPAGANDĘ SWEGO STRONNICTWA.

Biegł p. Zdziechowski od miasta do miasta jak prawdziwy „Latający Holender“ głaszając hasła, które były kamieniem obrazu dla lewicy, a w pierwszym rzędzie PPS. Nie jest zadowolony z p. Zdziechowskiego nawet jego kolega klubowy poseł Głabiński, który publicznie oświadczył, że nie może przyjąć generalnego referatu budżetu, który się zamyka niedoborem 200 milionów złotych. Czy można ostrzejszej krytyce podać działalność p. Zdziechowskiego?

W dalszym ciągu stwierdza tow. Marek, że wszyscy

ENDECCY MINISTROWIE SKARBU PROWADZILI POLITYKĘ, KTÓRA KOŃCZYŁA SIĘ FIASKIEM.

Od Englicha poprzez Lindego z PKO, poprzez Kucharskiego z Żyrardowa — oto ministrowie skarbu, których nam dostarczyła prawica. Raz tylko Biliński rozpoczął prace nad sanacją, toście go panowie zniszczyli. Wasz Karpiński był wiecznie niezdeterminowany, wasz Michalski wymiół swoją żelazną miotłą wszystko, z wyjątkiem tego złego, które pochodziło z waszej winy.

Gdyśmy z końcem marca postawili rządowi ultimatum, myśleliśmy, że program rządowy ożywi życie gospodarcze. Myśleliśmy, że program ten choć w części nam odpowie. Dzisiaj wszyscy czujemy

ZBLIŻAJĄCĄ SIĘ KATASTROFĘ GOSPODARCZĄ.

2 miliony ludzi bez zaopatrzenia, na wsi głód i pomór, w najszerzych masach głębokie niezadowolenie.

W tem miejscu poseł Rudnicki (endek) przerywa tow. Markowi okrzykiem. Tow. zwracając się do posła Rudnickiego słowami:

— Was, panowie Rudniccy, którzy całą setką zaciążyliście na życiu Sejmu, nie możemy brać jako setki, bo życie was zdieściatkowało... (brawa na lewicy).

Przechodząc do programu sanacyjnego PPS. stwierdza tow. Marek, że program ten opracowała PPS. wówczas, gdy powołany do wystąpienia z programem minister skarbu milczał.

— Panom nie podoba się ten program — bo panów program streszcza się w tem, by

ŚCIGAĆ WSZYSTKO Z MAS GŁODUJĄCYCH. A SAMEMU SIĘ USUNĄĆ OD ŚWIADCZEŃ NA RZECZ PAŃSTWA.

skasować podatek majątkowy, podnieść podatki pośrednie, nie dopuścić do zaprowadzenia monopolu spirytusowego.

W chwili, gdy tow. Marek zaczyna mówić o monopolu spirytusowym, powstaje znaczne zaniepokojenie na ławach prawicy.

ENDECKI MONOPOL SPIRYTUSOWY.

— Trzeba mówić o monopolu spirytusowym — mówi wśród wrzawy tow. Marek bo monopol ten mógłby dać 300 do 400 milionów dochodu i trzeba to powiedzieć, że państwo dopuścić do zaprowadzenia go w całym państwie. A decydowaliście o tem, biorąc pod uwagę

NIE INTERES PAŃSTWA, ALE WŁASNE KORZYSCI.

(Wrzawa na prawicy).

Okrzyki wasze — mówi tow. Marek — zmusiły mnie do poruszenia tych niemiłych spraw...

Głos na prawicy: Nie niemiłych!

Tow. Marek: Nie? Jeżeli nie niemiłych, to mam wrażenie, że zanikło u panów poczucie, co to jest interes państwa!

W dalszym ciągu tow. Marek przechodzi do omówienia

SPRAW WALUTOWYCH

Gdy podnieśliśmy myśl utworzenia

INSTYTUCJI OCHRONY WALUTY POLSKIEJ.

prasa burżuazyjna uderzała na alarm, że to jest centrala dewiz. Centrale się panom nie podobają.

Monopol spirytusowy jest także centralą i także się panom nie podoba, a monopol tytoniowy musieliście panowie przelknąć. Taka centrala dewiz może panów przerażać, bo wydobywałaby pieniądze z waszych kieszeń. Żądaliśmy — mówi dalej tow. Marek — ożywienia robót publicznych — wy powiedzieliście, że to jest inflacja. Jeden z posłów żydowskich powiedział słusznie, że nasz program jest programem chwilowej inflacji.

PROGRAM ZAŚ ZDZIECHOWSKIEGO, STAŁĄ INFLACJĄ.

P. Zdziechowski chce przeprowadzić sa-

nację kosztem kolejarzy, emerytów i urzędników, mówiąc, że klasy posiadające są zupełnie wyczerpane. Jeżeli są wyczerpane, to niechaj ustąpią i oddadzą władzę innym.

Ale tak nie jest. Panowie macie pełne kieszenie, trzeba zerwać z frazesem, jakoby podatek majątkowy nie był do ściągnięcia.

DAROWUJE SIĘ 600 MILJONÓW PODATKU MAJĄTKOWEGO, A CHCE SIĘ RATOWAĆ PAŃSTWO KOSZTEM RENT INWALIDZKICH.

Omawiając projekt p. Zdziechowskiego zaprowadzenia instytucji kontrolorów mianowanych przez ministerstwo skarbu w urzędach państwowych, stwierdza tow. Marek, że jest to dowodem kompromitacji tych urzędników, w których siedzą w przeważającej ilości urzędnicy chjeno - Piasta.

Posel Zamorski — mówi dalej tow. Marek — pisał, że podczas najbliższych wyborów rozegra się walka pomiędzy systemem socjalistycznym i kapitalistycznym i że ludzie i rzeczy w Polsce orientują się wedle zasad socjalistycznych. Jeżeli chodzi o ludzi, to tylko wasi ludzie byli ministrami skarbu! Jeśli zaś idzie o rzeczy, to czy polityka cukrowa jest polityką socjalistyczną? Czy subwencje dla koop-rolnej są polityką socjalistyczną?

Z takim „socjalizmem“ panowie daleko nie zajdziecie!

Wracając do przesilenia, oświadcza poseł Marek, że nie chce omawiać strony formalnej załatwienia przesilenia, bo nie chce wciągać do dyskusji głowy państwa.

ZALATWIONO PRZESILENIE, OMIJAJĄC PRYZWOITOŚĆ JUŻ NIE TYLKO POLITYCZNA, ALE WRE CZ TOWARZYSKA.

Gdy o godz. 12 rząd zamierzał się podać do dymisji, a za cztery godziny cofnął ten zamiar, w obawie przed 1-szym majem, to czy społeczeństwo może mieć zaufania do takiego rządu? Czy może mieć dla niego szacunek?

Koalicja nie wydała rezultatów, zataraowała drzwi do wspólnego wysiłku i nie wiadomo, czy się te drzwi znowu otworzą. W zakończeniu tow. Marek stawia wniosek o odrzucenie prowozorum.

—:—:—

Restytucja Rady miejskiej w Krakowie.

Obalenie zarządzenia rządu Chjeno-Piasta.

WARSZAWA, 27. 4. (AW). Na skutek protestu władz miejskich w Krakowie, Najwyższy Trybunał Admin. uchylił rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie rozwiązania rady miejskiej i mianowania komisarza rządowego.

MOTYWY WYROKU

są następujące:

Zarówno patent cesarski z 1849 r., jak i oparty na nim statut gminny, stanowiące podstawę ustroju samorządowego m. Krakowa, określają w sposób zupełnie dokładny tak kompetencje poszczególnych organów samorządu, jak i wzajemny stosunek władz miejskich i państwowych. W myśl intencji ustawodawcy, władzy państwowej przysługuje prawo nadzoru nad samorządem. Wypływające z tego ogólnego prawa nadzoru uprawnienia władzy państwowej do rozwiązania Rady miejskiej, jest w art. 16 ustawy gminnej ściśle określone, w szczególności może mieć to miejsce wtedy, gdy gmina przekracza swój zakres działania, albo działa wbrew ustawom.

Motywy orzeczenia Ministerstwa spraw wewnętrznych, oraz województwa, zarządzającego rozwiązaniem krak. Rady miejskiej, nie stwierdzają żadnego z takich działań Rady m. Krakowa, które byłoby w ustawie gminnej przewidziane. Natomiast motyw, że niektórzy członkowie Rady gminnej utracili mandaty z powodu upływu czasokresu, na jaki byli wybrani, nie jest działaniem przeciw ustawie, ani przekroczeniem zakresu działania, tem bardziej, że Rada gminna od roku 1917 upominała się o przeprowadzenie wyborów. Co się zaś tyczy nominowania i kooptowania nowych członków Rady miejskiej, to działo się w myśl inten-

cji władzy administracyjnej i w porozumieniu z nią i dlatego w związku z wygaśnięciem mandatów, mogłoby co najwyżej sprowadzić rozpisanie nowych wyborów, nigdy jednak rozwiązania Rady miejskiej.

Również postępowanie przy rozwiązaniu Rady miejskiej, było pod względem formalnym wadliwe. Statut bowiem gminny oraz ustawa o gminie powszechnej, przewidują współdziałanie przy rozwiązaniu Rady gminnej czynnika samorządowego, w tym wypadku Tymczasowego Wydziału Samorządowego. Gdy takiego porozumienia i współdziałania w danym wypadku nie było, postępowanie przy rozwiązaniu Rady miejskiej w Krakowie, stoi w sprzeczności z treścią statutu m. Krakowa i ustaw gminnych.

Dalszych wadliwości postępowania przy wydawaniu zarządzeń, a w szczególności przy mianowaniu osoby komisarza i ustanowieniu Rady przybocznej, Trybunał nie uważał za potrzebne nawet rozważać, wobec nieważności zaciepionego orzeczenia o rozwiązaniu Rady m. Krakowa, jako sprzecznego z obowiązującymi ustawami i wadliwego pod względem formalnym.

ZAKUPY SOWIECKIE W POLSCE.

„Der Moment“ informuje, że w bieżącym tygodniu przybędzie do Łodzi prezes Rady Sowiłtorgu p. Czernow. Jego przyjazd jest w związku z zezwoleniem komisariatu handlu zagranicznego przyzwolenia do Sowietów towarów na sumę pół miliona dolarów. (WIP).

—:—:—

„Żelazna miotła“ p. Michalskiego.

Niezbyt szczęśliwy w pomysłach ale za to mocny w słowach były minister skarbu Michalski rozprawia się na łamach „Warszawianki“ z programem sanacyjnym PPS. i min. Zdziechowskiego. Przytoczymy parę wyjątków z argumentów polemicznych p. Michalskiego, odnoszących się do projektu PPS.

Otóż.

P. Michalski jest przeciwny powiększeniu obiegu pieniężnego, któryby znalazł oparcie „na prywatnych srebrnych widelcach“ jak się wyraził imci p. Stroński.

„Emisja pieniądza — pisze p. Michalski — oparta na lombardzie (zastawie) przedmiotów, ze złota, srebra, ośmieszylały (!) państwo, nie przynosząc żadnych realnych korzyści, pomijając już to, że byłaby to emisja oparta na bardzo wątpliwej (?) wartości. Fundacja taka mogłaby zresztą wogóle wcale nie dojść do istnienia, chyba, że PPS. myśli o jakimś przymusie (a właśnie) lombardowym, co by nas postawiło jednak zupełnie na... partyctecie z bolszewicką Rosją(?)“.

Tę część projektu uważa p. Michalski „za niemoralną“, trafnie ze swego stanowiska rozumując, że klasy posiadające mają tylko brać a nie dawać i nie są obowiązane pozbywać się swych klejnotów i złota w celu pomocy państwu, zagrożonemu w swym byciu.

Dalej pisze p. Michalski:

„Ilużją (?) jest piczyć na większy wpływ z podatku majątkowego w kwocie 85 milj. zł. Tak samo inne proponowane podwyżki w dziedzinie podatków bezpośrednich o 28 milj. zł. nie mają żadnej wartości dlatego, że w roku 1925 faktyczne wpływy ze wszystkich zwyczajnych podatków bezpośrednich wynosiły u nas 365 milj. zł., podczas gdy zaległości w dziedzinie tych podatków w dniu 1 stycznia br. wynosiły więcej niż 50 proc. wpływów zeszłorocznych (194 milj. zł.)“

Ten pewny siebie ekonomista i były minister skarbu polskiego zapomina o jednej „drobnej“ rzeczy: że cały przemysł i handel narzeka na brak środków obiegowych, co mu uniemożliwia płacenie podatków, produkcję na zapas, udzielanie kredytów i t. p.

Pierwsze, to jest powiększenie ilości wartościowych pieniędzy w kraju trzeba wiązać z drugim! Takich „drobiazgów“ nie należy pomijać.

Dalej p. Michalski z góry kwestjonuje możliwość podwyższenia dochodów z przedsiębiorstw państwowych, co w swym projekcie przewidywali socjaliści a ruch budowlany, na którym projekt naszych towarzyszy w znacznej części opierał sanację kraju znalazł w p. Michalskim wroga nie do prześlągania. Pisze on z tupetem:

„Ze ruchu budowlanego nie można stworzyć dotacją państwową, to jest dla mnie jasne. Ruch budowlany stworzy się w Polsce po zniesieniu ochrony lokatorów (właśnie) po zwiększeniu czasu pracy robotników budowlanych, po jej potaniu i po wprowadzeniu należytych stosunkach kredytowych. Jak długo będziemy mieli takie stosunki walutowe i pieniężne, jak obecnie, ochrony lokatorów i takie zasady pracy w budowlanym przemyśle, tak długo o wznowieniu ruchu budowlanego nie można serjo mówić“.

Stara recepta obrońców kapitału. Ale co jest smutne, to to, że p. Michalskiemu nie wiadomo o świetnych wynikach, jakie dała choćby socjalistyczna gmina wiedeńska w dziedzinie ruchu budowlanego. I prawdziwa ochrona lokatorów nie była tam przeszkodą.

A teraz rozpatrzmy, jakie projekty „uzdrowienia“ ma w zanadrzu p. Michalski:

„W obecnej chwili — mówi on — punkt ciężkości naprawy skarbu leży wyłącznie i jedynie po stronie wydatków. Wydatki państwowe muszą być jaknajrychlej mechanicznie obcięte. Szybkie, śmiało

i radykalne cięcie jest tutaj niezbędnie potrzebne, Wrzód dojrzał do operacji. Wszystkie inne środki, więc także zwiększanie dochodów podatkowych czy jakichkolwiek innych, nie prowadzą do celu. Niema innego wyjścia obecnie, jak bezwzględna, natychmiastowa i mechaniczna redukcja wydatków państwowych o 300 milj. zł.“

P. Michalski popiera swój projekt następującym rozbrajającym argumentem:

Kino LEW

Najbliższy program

Kino Lew

10 AKTÓW

piękna ciała, emocji estetycznej

10 AKTÓW

Kultura ciała (Dziecko i świat).

Z za kulis Ende-Piasta.

Przed kilku dniami zamieściliśmy list otwarty prezesa Banku rolnego, p. Wilkońskiego, który za wykrycie nadużyć w tymże banku został przez ministra skarbu Zdziechowskiego usunięty. Po ogłoszeniu tego listu w pismach lewicowych posypał się w pismach chjeno-piasta grad napaści na uczciwego człowieka.

Przypominamy, że p. Wilkoński sprzeciwił się sprzedaży wielkiego majątku państwowego Strzelce, której to transakcji z wielką szkodą dla państwa dokonali po za jego plecyma dyrektorzy tego banku, za co zostali oni przez p. Wilkońskiego zawieszani w urzędowaniu.

I co dalej?

Zwyczajnym u nas tokiem sprawy p. Wilkoński za wykrycie nadużyć został usunięty a piastowi dygnitarze tryumfują.

Brudną tę sprawę porusza raz jeszcze „Robotnik“, by zająć się bliżej związaną z nią osobą p. Dziewanowskiego. Oto po wykryciu nadużyć p. Wilkońskiego, p. Dziewanowski wraz ze swym kolegą partyjnym (z Piasta) posłem Bobkiem, usiłowali drogą sabotażu w Radzie Banku Rolnego zmusić p. prezesa Wilkońskiego do zatuszowania sprawy.

P. Zygmunt Dziewanowski jest mianowicie jako adwokat radcą prawnym min. przem. i handlu, jednocześnie wiceprezes państw. Banku rolnego.

Zasługi p. Dziewanowskiego, są następujące: W październiku 1925 r., w przededniu upadku gabinetu p. Grabskiego, p. Dziewanowski, będąc wysokim urzędnikiem państwowym i jednocześnie skarbnikiem Piasta, udał się do lokalu Min. skarbu do innego urzędnika państwowego, li-

„Wypada mi dodać, że z wieloma poważnymi znawcami przedmiotu i budżetu jestem w tym kierunku najzupełniej w zgodzie“.

Ten „mechaniczny operator“ bardzo jest jedna kpewny siebie.

Krzywdą setek tysięcy ludzi uzdrawiać skarbu — to naprawdę nie sztuka.

P. Michalski swą „żelazną miotłą“ chce wymieść mechanicznie tysiące ludzi i uważa, że to jest jedyne i najlepsze wyjście. Byłby jednak najwyższy czas, aby nareszcie wymieciono takich „mężów stanu“.

kwidatora „Guzohanu“ p. Starzyńskiego i usiłował drogą groźby, iż po upadku rządu p. Grabskiego, p. Starzyński zostanie natychmiast zwolniony z posady, wymusić na nim wstrzymanie licytacji, jakie na żądanie „Guzohana“ zarządzane zostały z mocy wyroków sądowych przeciwko posłom piastowym, Kowalcukowi i Szydłowskiemu. Posłowie Kowalcuk i Szydłowski, jak wiadomo, winni są „Guzohanowi“ t. j. Skarbowi państwa, 60.000 zł. pobranych jako zaliczkę przez założoną i kierowaną przez nich Centralę Handlową Spółek i Kółek Rolniczych. Centrala ta wzięszy pieniądze jeszcze w r. 1924 nie dostarczyła ani jednego ziarna, a co gorsza, przesała tylko pięć fałszywych awizo na rzekomo wysłane wagony, których nigdy nie wysyłała.

Likwidator „Guzohanu“ złożył o niebywałym tym skandalu raport swej władzy, ówczesnemu min. przem. i handlu p. Klarnerowi. Raport ten do rąk p. Klarnera nie doszedł i prawdopodobnie zginął pod sukniem przyjaciela p. Dziewanowskiego od akt. tajnych min. przem. i handlu p. Orzęckiego.

Normalnym biegiem rzeczy w Polsce, p. Dziewanowski na Nowy Rok otrzymał... order „Polonia Restituta“, a p. Starzyńskiego w krótkim czasie zwolniono z min. skarbu.

Gdy następnie p. Dziewanowskiemu nie powiodła się akcja wymuszenia na p. Wilkońskim, min. skarbu Zdziechowski nieprawym aktem zwolnił p. Wilkońskiego z prezesury Banku rolnego i zamianował... Dziewanowskiego, który powinien dostać teraz drugi order z okazji nowej zasługi...

Tak „sanuje się“ państwo.

„Poufne“ machinacje Związku Oficerów Rezerwy.

Artykuł „Nieproszeni opiekunowie i podejrzane metody“ należycie oświetlił robotę Związku Oficerów Rezerwy Ziem Południowo-wschodnich. Te „prawa“ i „obowiązk“i, które sobie ów Związek wykonspirował i na jakich usiłuje skupić pod swym przewodnictwem rozmaite organizacje, w tem nawet czysto zawodowe, mogą dawać istotnie bardzo dużo do myślenia. W każdym razie Z. O. R. rozwija bezsprzecznie podejrzaną działalność polityczną, skoro pisma jego do innych zrzeszeń noszą na czele sygnaturę „nagle“, „poufne“.

Pozatem dowiadujemy się, że Związek Oficerów rezerwy Z. P. W. miał podobno co do pewnych organizacji zawodowych spełnić nadużycie w tym kierunku, iż pod owym ogromniastym afiszem „patriotycznym“ podpisał te organizacje bez ich wyraźnego w danej materji upoważnienia. Gdyby faktycznie tak było, byłaby to rzecz arcynieprzyzwoita, gdyż lekkomyślne wcią-

ganie odnośnych zrzeszeń zawodowych a temsamem poszczególnych członków, posiadających częstokroć wręcz odmienne przekonania polityczne od politycznego sposobu myślenia panów ze Związku O. R., jest w stanie narazić i dotyczące zrzeszenia i ich członków na nieprzewidziane konsekwencje. Związki zawodowe niech pilnują spraw zawodowych i pod żadnym pozorem nie wtykają nosa w podejrzaną atmosferę polityczną, chociażby taka abstynencja nie szła ewentualnie po linii ambicji i aspiracji pp. menderów, wykorzystujących w tym celu swoje stanowiska w Związkach zawodowych. Inaczej postępując, ryzykuje się wogóle egzystencję interesowanych organizacji zawodowych, rozbija się je.

O tem co wyżej powiedziano, winny też stale i żywo pamiętać tak całe Zarządy, jak ich Wydziały Wykonawcze, jak nareszcie prezesi wiceprezesi i t. d. kuszonych przez Związek O. R. zrzeszeń zawodowych.

Przed świętem 1 Maja Z za kulis gospodarki w areszcie wojskowym.

Sprawy związane ze zbliżającym się świętem robotniczym, były przedmiotem niedzielnych obrad w Związku stolarzy „Zgoda”. Po zagajeniu przez przewodniczącego, referent tow. Klinek, podkreślił wagę i znaczenie tegorocznego obchodu, wzywając obecnych do intensywnego współdziałania dla uświetnienia uroczystości.

W dyskusji zabierali głos tow. tow. Chimeczyn, Tilipski i Febo, podnosząc w gorących słowach konieczność zademonstrowania w dniu 1. maja potęgi i zwartości szeregów klasy robotniczej.

KOMITET ZBIÓRKI MAJOWEJ na oświatę robotniczą, odbędzie swoje zebranie we środę, o godz. 7 wieczór, w lokalu Koła Młodzieży PPS., Rynek 1. 8, I. p.

KOMITET STRAŻY PORZĄDKOWEJ odbędzie swoje zebranie we czwartek 29. b. m. o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu pracowników gminnych Ormiańska 1. 2., II. p.

Wzywa się poszczególne związki do delegowania swoich przedstawicieli.

Teatr w dniu 1 Maja.

Przedstawienie dla robotników w dniu 1-go Maja odbędzie się w Teatrze Wielkim o g. 3-ciej popołudniu. Doskonały zespół amatorski drukarzy odegra dramat społeczny p. t.:

RAJ UTRACONY

Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni Ludowej ul. Szajnochy 2 i w Sekretarjacie P. P. S. — Lwów, ul. Sykstuska 21 II. p

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 27 kwietnia

Kazimierz Junosza Stępowski, znakomity artysta scen warszawskich, rozpocznie gościnne występy w połowie przyszłego tygodnia.

WŁAŚCICIELE FRYZJERNI TERRORYZUJĄ. J. Rosental, właściciel fryzjerni przy ul. Szeptyckich 30 obniżył przed 2 tygodniami cennik, wychodząc z założenia, że trzeba ułatwić ludziom życie w ciężkim okresie kryzysu. Ten obywatelski czyn spotkał się jednak z gwałtowną kontrakcją ze strony innych właścicieli, którzy zmusili terrorem personel firmy Rosentala do porzucenia pracy. Właściciele fryzjerni noszą się z zamiarem podwyższenia cennika, to też za wszelką cenę chcą zdławić niewygodnego konkurenta. Praktyki tego rodzaju zasługują na napiętnowanie.

ZE WZGLĘDU NA TARGI W POZNANIU kursować będzie w czasie od piątku 30. kwietnia do wtorku 11. maja br. włącznie pociąg pospieszny Nr. 409 (przyjazd do Lwowa 18.10) oraz Nr. 410 (odjazd ze Lwowa 15.25) między Poznaniem i Lwowem.

ZGON W POCIĄGU KOLEJOWYM. 22 letni Roman Billński wracał z kuracji piersiowej w Zakopanem do miejsca rodzinnego Zbaraża. W drodze przed stacją kolejową Zimna Woda Billński zmarł wczoraj wskutek wycieńczenia podróży.

ZAMORDOWANIE POLICJANTA PRZEZ BANDYTĘ. Przed tygodniem posterunkowy Józef Cieślak przytrzymał w Matkowie, pow. Turka n. Stryjem, przemytników, z których jeden podczas legitymowania strzałem rewolwerowym zamordował policjanta. — W pościgu za zbrodniarzami policja aresztowała podejrzanego o tę zbrodnię osobnika, u którego znaleziono karabin, zrabowany zamordowanemu. Jak nam donoszą z Matkowa, zjechała tam komisja sądowno-lekarska, w której wziął udział sędzia Biejński z Boryni oraz lekarka dr. Zenekowa. Podczas dokonywania sekcji zwłok C., lekarka ta nie trzymała się zbyt długo, lecz młotkiem rozbiła czaszkę, poczem mózg włożyła do trumny, nie trując się uporządkowaniem, czy zło-

Prokuratura sądu wojskowego otrzymała szereg doniesień przeciw mjr. Konstantemu Górskiemu, komendantowi wojskowego więzienia we Lwowie. Doniesienia te zarzucały mjr. G. różne sprzeniewierzenia i przekroczenia służbowe.

W śledztwie ustalono, że mjr. G. sprzeniewierzył w r. 1924 dwie tony węgla, przeznaczone na opał ubikacji więziennych, który to węgiel dał pewnemu chorążemu za łobert. Inne zarzuty kradzieży uznano jednak za nieuzasadnione. Wobec tego prokuratorja

wygotowała akt oskarżenia przeciw mjr. G., który to akt oskarżenia stał się prawomocny.

Obecnie sytuacja wytworzyła się jak można było przewidzieć. Donoszących o przewinieniach mjr. G. zasuspendowano w służbie, zaś oskarżony ściga ich o oszczerstwo.

Mjr. Górski, pomimo prawomocnego aktu oskarżenia, nie został zasuspendowany, lecz pełni nadal służbę jako komendant więzienia.

żeniem czaszki. Fakt ten ludność miejscowa komentuje nie bardzo dodatnio o spełnianiu swych funkcji przez tę eskulapkę.

CENY ZBOŻA. Wskutek obfitej podaży ceny zboża kształtują się zniżkowo. Wczoraj notowano na giełdzie we Lwowie: pszenica biała 45—46, czerwona 48.50—49.50, żyto 25—26, jęczmień browarniany 24.50—25.50, pastewny 23.50—24.50, owies 27.50—29.50, hreczka 29.50—30.50 zł.

DOLARY płać wczoraj Bank Polski 9.70 zł. W wolnym obrocie płacono wieczorem około 10.15 zł.

ZAGINIONA. Antoni Tynowicz, zam. przy ul. Leona Sapiehy pod 1. 50, doniósł policji, że jego wychowanka 14-letnia Hejena Schöferówna, wydała się 24. bm. z domu i słuch za nią zaginął.

ARESZTOWANIA WYDAWCÓW KOMUNISTYCZNYCH PISM. Onegdaj policja aresztowała Wasyla Bobińskiego, brata jego Jana i kilku innych współpracowników pisma ukraińskiego „Świłto”, które wydawane w duchu komunistycznym było szeroko kolportowane bezpłatnie w kraju. Równocześnie aresztowano niejakiego Eljasza Finka, który wydawał żydowski tygodnik komunistyczny „Die Woche”. Los ten podzielił również właściciel drukarni Nowoczesnej, przy ul. Pańskiej, N. Eisenstein, w którego zakładzie drukowały się te pisma.

NIE MOŻE ŻYĆ BEZ AWANTUR I LWOWA. Michał Rybak za różne sprawy został „wywołany” ze Lwowa. Sąd i policja swoje, Rybak zaś również swoje, albowiem nie mógłby on żyć bez Lwowa. Nie mogąc osiąść na stałe w mieście, zamieszkał przeto w Kleparowie, dnie jednak przepędzał na bruku lwowskim. Byłoby to w końcu uszło przed okiem policji, gdyby Rybak nie zamianował nieco za głośno swego istnienia w mieście. Wywołał bowiem nie byle jaką awanturę i zbiegowisko w ul. Legionów, tak, że zwrócił na siebie uwagę posterunkowego. Osadzono go przeto w areszcie za przekroczenie zakazu pobytu we Lwowie.

ZNÓW HARCE SPŁOSZONYCH KONI. W ostatnich dniach zdarzają się często wypadki spłoszenia koni. Wczoraj spłoszyły się konie zaprzężone do wózka, którymi kierował woźnica szpitala żydowskiego, Jan Kłosowski. Konie pędząc na oślep zaczęły wozem o latarnię gazową u wyjścia ul. Kąpielnej a Żółkiewskiej, którą to latarnię uszkodziły. Przechodnie zdołali powstrzymać rozrukane stworzenia. Tym razem obeszło się bez nieszczęśliwego wypadku.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. Ottman Tenenbaum, aptekarz, doniósł policji, że w Teatrze Nowości skradziono mu portfel, zawierający 10 dolarów i dokumenty.

Nieznaną osobnik dostał się do kurnika, stojącego w podwórzu realności przy ul. Kąpielnej, skąd skradł kilka kur na szkodę Aleksandra Brozowskiego.

Piotr Panek włamał się w nocy na 14. października ub. r. do kiosku, stojącego na pl. Akademickim, skąd skradł większą ilość tytoniu na szkodę J. Terleckiego. Policja dopiero obecnie zdołała stwierdzić, że P. był sprawcą tej kradzieży, przeto aresztowano go i odstawiono do sądu.

Z sali sądowej.

NIEBEZPIECZNE POGROŻKI.

Przed paru miesiącami wpłynęło do prokuratury doniesienie dr. Ch. przeciw 28-letniej Magdalenie Ponowik, byłej służącej u donoszącego. Ta bowiem przez szereg tygodni wymuszała świadczenia pieniężne i pomimo wręczenia jej przez dr. Ch. kwot 50, 80 i 600 zł. nagabywała się stale wspomnianego, urządziła mu wielkie awantury, grożąc mu wypaleniem ocz w tryglem i t. p.

W śledztwie oskarżona tłumaczyła się jakoby

dr. Ch. zniewolił ją, następnie usiłował dokonać na niej niedozwolonego zabiegu.

Wczoraj na tajnej rozprawie przesłuchano szereg świadków, których zeznania obciążały jednak oskarżoną. Wobec tego Ponowik skazaną została na 4 i pół miesiąca ścisłego aresztu.

Oskarżoną bronił dr. Macieliński.

CZŁONKOWIE Z. M. K. Z. U. PRZED SĄDEM.

W ostatnich dwóch dniach odbywały się rozprawy w dzień i wieczorami. Wczoraj ostatecznie obrońcy zakończyli swe przemówienia, dziś zaś będzie ogłoszone resume przez przewodniczącego trybunału, poczem zapadnie uchwała sędziów przysięgłych i będzie ogłoszony wyrok.

NADEŚLANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

W Panu D-rowsi Alfredowi Janikowi za skuteczną przeprowadzoną operację palca a zarazem wyleczenie składam tą drogą serdeczne podziękowanie

383—1

Paweł Skurski.

KRYNICA BARDACH
ordynuje w sezonie letnim i zimowym 380—
„Willa Ułana“ (choroby wewnętrzne i nerwowe).

„Król lasów i gór“.

Jak rumuńskie pisma donoszą, ręka sprawiedliwości dosięgła słynnego bandytę Tomescu, zwanego popularnie „królem lasów i gór“.

Tomescu był synem wieśniaka w Mertein. W czasie służby wojskowej dopuścił się Tomescu niesubordynacji wojskowej i uciekł potem w góry Rumunii, gdzie wiódł burzliwe życie. Zorganizował silną bandę rozbójniczą, na czele której walczył z żandarmami i poborcami podatkowymi. W przeciągu trzech lat banda ta ograbiła około 150 urzędników podatkowych i 40 bogatych kupców. Nie obchodziło się przy tym bez rozlewu krwi.

Oprócz powyższych zbrodni, Tomescu obwiniony jest o 200 napadów rozbójniczych i 187 morderstw. Jego czyny rozstawiły go między chłopami, nękanymi przez podatki i korupcję tak dalece, że często pomagali mu w walkach przeciw żandarmom.

Opowiadają, że pewnego razu, jakiś poborca podatkowy zdefraudował większą kwotę i podał, że Tomescu ograł go. Jeszcze tej samej nocy Tomescu odwiedził tego poborcę, zabrał mu sprzeniewierzoną sumę i za popełnione „świństwo“ wyliczył mu 25 kijów.

Teraz Tomescu padł ofiarą zdrady jednego z członków swojej bandy. Zdrajca zabił go, by tem samem uzyskać zwolnienie od kary i nagrodę, wyznaczoną za głowę Tomescu.

Masowe zatrucie czadem.

WARSZAWA, 27. 4. (AW). Ubiegłej nocy w domu noclegowym dla kobiet wydarzył się wypadek masowego zatrucia czadem, wskutek wadliwej budowy przewodu kominowego. Z 21 kobiet, które uległy zacczadzeniu, dwie przewieziono do szpitala w stanie ciężkim.

Traktat niemiecko-rosyjski.

BERLIN, 27. kwietnia. (Pat.) Komisja spraw zagranicznych Reichstagu zaaprobowala jednomyślnie traktat niemiecko-rosyjski.

WYMIANA NOT.

BERLIN, 27. 4. (Pat.) Do traktatu niemiecko-rosyjskiego dołączona jest wymiana następujących not: Panie ministrze Rzeszy. Potwierdzając odbiór noty rządu pana w łączności z podpisaniem dzisiaj przez rząd sowiecki i rząd niemiecki traktatu, mam zaszczyt w imieniu zjednoczonych republik sowieckich odpowiedzieć co następuje:

1) Oba rządy wyszły przy negocjacjach traktatowych i przy podpisywaniu traktatu z założenia, że zawarte w artykule 4, ustęp 2 traktatu zasadnicze porozumienie się obu państw we wszystkich interesujących państwa kwestjach zarówno politycznych jak i ekonomicznych służy do zachowania ogólnego pokoju. W każdym razie będą się oba rządy kierowały koniecznością utrzymania ogólnego pokoju.

2) Z uwagi na zasadniczą kwestję, która łączy się ze sprawą wstąpienia Niemiec do Ligi przyjmuje rząd sowiecki oświadczenie zawarte w punktach 2) i 3) noty pańskiej do wiadomości.

Nota powyższa jest odpowiedzią na następującą notę ministra Stresemanna:

W związku z negocjacjami prowadzonymi w sprawie zawarcia dzisiejszego traktatu między rządem Rzeszy i rządem unji sowieckiej mam zaszczyt w imieniu rządu niemieckiego stwierdzić co następuje: oba państwa porozumiewają się we wszystkich kwestjach politycznych i ekonomicznych dotyczą obu państw i

w istocie swej służą sprawie utrzymania ogólnego pokoju.

Z tego punktu widzenia rozpatrywały też oba rządy kwestję zasadniczą, która pozostaje w łączności z przystąpieniem Niemiec do Ligi Narodów. Rząd niemiecki jest przekonany, że przynależność Niemiec do Ligi nie stanowi przeszkody w przyjaznym rozwoju stosunków niemieckich z Rosją. Liga Narodów jest ideą przeznaczoną do pokojowego i sprawiedliwego załatwiania międzynarodowych kwestji spornych. — Gdyby jednakże — czego rząd niemiecki nie przypuszcza — w ramach Ligi Narodów w jakimś czasie pojawiły się tendencje, które w przeciwieństwie do zasad pokojowych będą skierowane przeciw unji sowieckiej, rząd niemiecki wystąpi z całą energią przeciw tego rodzaju tendencjom. Rząd niemiecki wychodzi z założenia, że to zasadnicze stanowisko polityki niemieckiej względnie unji sowieckiej nie dozna uszczerbku przez lojalne przestrzeganie zobowiązań wynikających dla Niemiec po przystąpieniu ich do Ligi z artykułu 16 i 17 statutu Ligi. Według tych artykułów wchodziłyby sankcje przeciw unji abstrahując od dalszych przesłanek, tylko wówczas w rachubę, jeżeli unja sowiecka rozpocznie wojnę zaczepną przeciw trzeciemu państwu, przyczem należy zwrócić uwagę, iż unja sowiecka w konflikcie zbrojnym z trzecim mocarstwem jest stroną atakującą, może mieć moc obowiązującą Niemcy jedynie za ich własną aprobatą, a tem samem podniesione przez inne mocarstwa przeciw unji sowieckiej zarzuty, zdaniem Niemiec niesłuszne, nie mogą Niemców zmusić do wzięcia udziału w sankcjach wynikających z artykułu 16.

Litwinów o nieudanej próbie porozumienia z Polską.

MOSKWA, 27. kwietnia. Na posiedzeniu Centralnego Wydziału Wykonawczego Unji zjednoczonych republik sowieckich Litwinów, omawiając zagraniczną politykę sowiecką, w odniesieniu do Polski powiedział: „Niestety, pewne tak wewnętrzne jak i obce wpływy przeszkadzają politycznemu i gospodarczemu porozumieniu z Polską, której gospodarze trudności właśnie obecnie nagląco wymagają pomocy Rosji sowieckiej.

Ze strony Rosji poczyniono próby porozumienia, które jednak rozbiły się wobec pretensji Polski, chcącej przemawiać w imieniu wszystkich krajów nadbałtyckich. Rząd sowiecki proponuje każdemu z państw bałtyckich zawarcie odrębnego albo kilku z nim kolektywnego traktatu neutralności.

Możliwość dymisji min. Żeligowskiego

WARSZAWA, 27. 4. (AW). Z kół zbliżonych do generała min. Żeligowskiego oświadcza się, iż w razie odmownego załatwienia przez Radę Ministrów wniosku gen. Żeligowskiego o przyjęcie nowego projektu ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych, gen. Żeligowski poda się do dymisji. Koła prawicowe twierdzą, że wniosek ten będzie odrzucony.

Zgon Ellen Key.

SZTOKHOLM, 27. 4. Słynna pisarka, propagatorka szwedzkiego ruchu kobiecego, Ellen Key, która — jak donosiliśmy — od dłuższego czasu jeżała złożona ciężką chorobą, zmarła onegdaj w 77 roku życia.

Czechizacja na kolejach czeskich.

PRAGA, 27. 4. Jak donosi centralny organ niemieckiej socjalnej demokracji w Czechosłowacji „Der Socialdemokrat“, wydajono ze służby 93 niemieckich funkcjonariuszy kolejowych bez przyznania im emerytury albo odprawy. Wydajeni mają za sobą 10—15 lat służby. Pomiędzy nimi znajduje się 40 ojców rodzin.

Pismo podnosi, że wydaleni te nie stoją w żadnym związku z zamierzonym zmniejszeniem ogólnego satnu personalnego, ale są początkiem nowej wielkiej akcji czechizacyjnej.

TRUST NAFTOWY.

BORYSLAW, 27. 4. (AW). Cena ropy utrzymuje się na poprzednim poziomie. Dnia 25. bm. sprzedano 25 wagonów po 175 dol. efektywnych. Za pojedyncze partje można uzyskać 173—174 dol.

Potwierdza się wiadomość o fuzji Tow. Naft. „Silva Plan“ i Toaw. „Limanowa“. Dnia 26. bm. Tow. „Limanowa“ otrzymało depeszę z Paryża, w myśl której objąć ma kierownictwo firmy „Silva Plan“.

Rozszerzenie kredytu rolnego.

WARSZAWA, 27. kwietnia. (Pat.) Rada nadzorcza państwowego Banku Rolnego na siedzeniu w dniu 14. bm. powzięła uchwałę zmierzającą do szerszego stosowania długoterminowego kredytu w 8 proc. listach zastawnych złotych

Niebywałe we Lwowie widowisko.

W niedzielę, dnia 2. maja, o godz. 3 popoł. boisko sportowe 14 pułku Ulanów Jazłowieckich za rogatką Łyczakowską, oraz okoliczne wzgórze będą widownią zmagani wojsk polsko-rosyjskich. Pięć obrazów sztuki Władysława Anczyca „Kościuszko pod Racławicami“ specjalnie przeinscenizowanych przez Eugenjusza Kalinowskiego, zostaną odtworzone ściśle według wzorów historycznych przez oddziały garnizonu lwowskiego (kawalerję, piechotę, artylerję, oddziały sanitarne i t. d.) oraz Artystów teatrów lwowskich, jako odtwórców głównych postaci w sztuce.

Budowa specjalnych trybun dla publiczności oraz dworoku przeznaczonego na spalenie w obrazie „Rzeź w Kozubowie“ postępują rażno naprzód pod kierownictwem inżynierji wojskowej.

Bilety w cenie od 1—4 zł. wcześniej do nabycia w miastowej kasie Teatrów Miejskich, plac Halicki gmach Banku Hipotecznego (Wagony Sypialne).

Wstrząsający dramat rodzinny.

Urzędnik Magistratu zabił syna poczem popełnił samobójstwo.

Wczoraj o godzinie 8'30 wieczorem zawezwano Pogotowie rat. do realności przy ul. Kochanowskiego pod l. 82.

Przybyli na miejsce lekarz dr. Adamiak ujrzał wstrząsający widok. W mieszkaniu na posadzce ujrzał leżącego z przestrzeloną skronią st. rewidenta Magistratu Władysława Schajera. W drugim pokoju leżał na łóżeczku 2 i pół roczny syn denata, Stanisław również z przestrzeloną czaszką. Strzał ugodził dziecko w lewy policzek koło oka, kula zaś przeszła szczytem głowy.

Dziecko dawało jeszcze znaki życia. Założono mu przeto bandażę i odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala. Wł. Schaj-

er zmarł wskutek postrzału.

Jak ukazało denat cierpiał od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy i nosił się z zamiarem samobójstwa. Wobec tego żona ukryła mu rewolwer chcąc uniemożliwić mu desperacki zamiar. Postarał się on jednak o inny browning i krytycznego wieczora strzelił do syna, który spał wówczas w łóżeczku, poczem zaś odebrał sobie życie.

Denat liczył lat 51. Przed 4 laty ożenił się ze znacznie młodszą od siebie panną. Wskutek nieporozumień małżeńskich zmarły popadł w rozstrój nerwowy co ostatecznie było powodem samobójstwa.

Straszna katastrofa lotnicza w Warszawie.

Zderzenie trzech samolotów. Dwóch lotników zabitych.

WARSZAWA, 27. kwietnia. (Tel. wł.) Dziś podczas pogrzebu śp. pułkownika Seremfickiego, tragicznie zmarłego przed kilku dniami pod Radomiem, zdarzyła się straszna katastrofa lotnicza.

Nad orszakiem pogrzebowym leciały trzy samoloty eskadry lotniczej. Środkowy aparat Potez XVa kierowany przez st. sierżanta Walerjańczyka uderzył jednym skrzydłem o aparat prowadzony przez sierż. Brzezina. Skutki zderzenia były straszne. Aparat Brzeziny runął. Brzezina wskutek upadku strasznie zmasakrowany zginął na miejscu, a towarzysz jego, starszy szeregowiec Szablewicz dogorywa.

Równocześnie aparat Walerjańczyka, wykonując „wiraż“ zawadził drugim skrzydłem o trzeci samolot prowadzony przez porucznika Kasznego, wrywając z aparatu starszego mechanika Gromadzkiego. Gromadzki mimo, że był przywiązany pasem i trzymał się kół karabinu maszynowego wypadł z aparatu, uderzył czołem o aparat Walerjańczyka i runął z wysokości 500 metrów.

Por. Kaszny nie wiedział, co się stało na jego aparacie, poleciał w kierunku lotniska mokotowskiego i dopiero po wylądowaniu zauważył wyłom w aparacie i brak towarzysza. Aparat Walerjańczyka cho-

cięż poważnie uszkodzony osiadł koło fortu Bema. Pilot i mechanik, doznali tylko lekkich potłuczeń i o własnych siłach poszli do najbliższych mieszkań, skąd telefonicznie wezwano pogotowie ratunkowe.

Zarządzono natychmiast śledztwo. Na miejsce wypadku zjechała komisja wojskowa i delegat Prokuratury.

Wiadomość o katastrofie wywołała w mieście wstrząsające wrażenie, tem więcej że zdarzyło się to podczas pogrzebu lotnika, który także zginął tragiczną śmiercią.

Na temat ministra skarbu.

„Hajnt“ uważa za ryzykowny pomysł posła Witosza, aby powierzono stanowisko ministra skarbu żydowi. Pismo uważa, że państwo niechybnie nie ryzykowało w tym wypadku, natomiast żydzi ryzykują wiele. Nie nawiść do żydów ma niejedno oblicze. Nie jeden Rathenau rozpalil przeciwko sobie szalenstwo szowinistyczne właśnie w chwili, gdy robił coś dobrego dla kraju. Przecież nasz Aszkenazy miał do czynienia z najcięższymi oszczerstwami właśnie dlatego, że na a- renie Ligi Narodów zdołał uczynić dla Polski o wiele więcej, niż inni patentowani monopolisci patriotyzmu. Czy nie powtórzy się to samo obecnie, gdy żyd stanie u steru finansów? (WIP).

Kłamliwe doniesienie.

W niektórych dziennikach miejscowych i zamiejscowych ukazała się w dniach ostatnich pod mniej lub więcej sensacyjnymi tytułami wiadomość, jakoby pp. Kałużyński, przewodniczący Zarządu, dr. Arct, były dyrektor oraz inż. Szuster, wice-dyrektor Kasy Chorych m. Łodzi, pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej za popełnione w Kasie Chorych rzekome nadużycia.

Ponieważ informacja ta rzucić może na opinię wyżej wymienionych osób, a temsamem i instytucji Kasy Chorych m. Łodzi niewłaściwe światło, przeto uprzejmie prosimy Szanowną Redakcję o zamieszczenie na łamach Ich poczytnego pisma wyjaśnienia treści następującej:

1) Nieprawdą jest jakoby pp. Franciszek Kałużyński, przewodniczący Zarządu, dr. Jakób Arct oraz inż. Lucjan Szuster, wice-dyrektor Kasy Chorych m. Łodzi oskarżeni zostali o popełnienie nadużyć w Kasie Chorych.

2) Natomiast prawdą jest, iż wyżej wymienione osoby zostały przez Urząd Prokuratorski w Łodzi pociągnięte do odpowiedzialności sądowej z mocy art. 644 cz. 1-sza K. K. jedynie za niedoniesienie władzom o ujawnieniu w powierzonej b. urzędnikowi Kasy Zygmunta Gwardyńskiego kasie podręcznej Referatu kontroli chorych niedoboru zł. 276 gr. 54, przeznaczonych na kosztą wyjazdów do uzdrowisk chorych, którzy wyjazd swój odłożyli, w czym Zarząd Kasy nie dopatrywał się cech przestępstwa karnego, za co jednak Gwardyński został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej przez Prokuratora.

3) Należy nadmienić, iż niezwłocznie po ujawnieniu niedoboru Gwardyński zawieszony został w czynnościach służbowych, po przeprowadzonym zaś przez Inspekcję Kasy Chorych dochodzeniu — zwolniony z zajmowanego w Kasie stanowiska.

—:—

List wojskowego lekarza Skarwana.

W tych dniach zmarł w Hradoku były rosyjski lekarz wojskowy Dr. Albert Skarwan, który w 1894 r. z przyczyn religijnoetycznych wystąpił z wojska, a następnie w liście do przełożonej swej władzy uzasadnił swój postępek. W Austrii list Dra Skarwana skonfiskowano i dopiero interpelacja posłów socjalistycznych został immunizowany. Wyżej wspomniany list brzmi:

Panie lekarzu sztabowy!

To co pisze, miałbym właściwie zakomunikować Panu ustnie, posługuję się jednak piórem, gdyż obawiam się, iż ustnie nie potrafię tego jasno i spokojnie wypowiedzieć.

Postanowiłem nie wracać więcej do moich wojskowych obowiązków, ponieważ nie chcę być dalej żołnierzem, nie chcę dłużej nosić wojskowego uniformu i pełnić służbę w szpitalu, który — w tym wypadku — jest nieczem innym jak służbą na rzecz militarizmu.

Wypowiadam posłuszeństwo moim dotychczasowym obowiązkom dlatego, ponieważ sprzeciwiają się memu sumieniu, moim przekonaniom i uczuciom religijnym. Jestem chrześcijaninem i już z tego powodu nie mogę ani słowem, ani czynem być pachołkiem militarizmu.

Dotychczas nie mogłem tak postąpić, gdyż nie miałem na tyle duchowej siły, by przeciwstawić się tak potężnej organizacji

jaką jest niewątpliwie organizacja wojskowa — Dopiero przez przeciąg kilku lat przekonanie moje wzmocniło się jako rezultat moich poglądów i dążeń.

Wiem, że grozi mi za to ciężka kara, że władze wojskowe wtrącają mnie do więzienia i dopóty w nim trzymać będą, dopóki im się spodoba.

Ale znajduję się pod opieką władzy, która jest silniejsza od całej uzbrojonej Europy. Życie moje chcę pogodzić z żądaniami wiecznej prawdy. Prawda ta jest tak silna, że zakazuje mi korzystać się w niewolniczym jarzmie militarizmu, do którego obecne rządy usiłują zaprzędz wszystkie ludy.

Stanowczo zaprzeczam, jakoby lekarz wojskowy służył — jak to się zwykle mówi ludzkim i szlachetnym celom. Lekarz tak samo, jak wszyscy inni żołnierze, jest tylko narzędziem, pozbawionem własnej woli, a przeznaczonym do ślepego i dokładnego wykonywania tego wszystkiego, czego wymagają paragrafy, a nadewszystko starać się winien, ażeby wojsko nienagannie wypełniało swoją potworną, nieludzką pracę.

To jest wszystko, co mam Panu donieść. Proszę list ten zachować, ażeby można go doreczyć sądowi, gdyż i tam nie więcej nie będę mógł dodać.

Na decyzję będę czekał w moim mieszkaniu w kasarni.

Dr. A. Skarwan.

Bezrobocie w Stryju.

Po krwawych ekscesach w Stryju, w dniu 31. marca b. r. starostwo tuż zwołało konferencję, na dzień 10. kwietnia, która miała się zastanowić nad tem, jak zaradzić bezrobociu.

W konferencji wzięli udział właściciele miejscowych tartaków, jak również urzędnicy regulacji rzek, sekcji drogowej i mostowej, naczelnicy warsztatów, konserwacji dróg kol. i delegacja robotnicza.

Wyniki konferencji wykazały, że około 320 robotników znajdzie zatrudnienie w jak najkrótszym czasie a to, 120 robotników przy regulacji rzeki, 40 robotników przy budowie mostu, 20 robotników przy budowie dróg, 60 przy wykończeniu robót w domach kolejowych, 30 w kamieniołomach w Kłodce, reszta przy mającej się uruchomić rafinerji nafty w Grabowcach.

Najwięcej ożywną dyskusję na konferencji wywołała kwestja płac robotniczych, które ustalono od 2 do 3.50 zł. dziennie, są to płace w dzisiejszych czasach wybitnie głodowe.

Ale konferencja, została konferencją, a regulacja rzek zamiast przyjąć 120 ludzi, przyjęła około 40 niedorostków z okolicznych wsi, a robotnika z miasta odsyła się od Anasza do Kafasza, robiąc mu najrozmaitsze trudności. To samo dzieje się i w innych działach.

Wszystko zostało na przerzeczeniach, stosu-

jąc się do starego przysłowia: „Obiecał pan koźlich ciepłe słowo jego”. I obiecanki tych panów są to drwiny z głodu i nędzy robotników.

Klęskę bezrobocia odczuwają w równej mierze tak wielkie zagłębia przemysłowe, jak i mniejsze miejscowości, i gdy w Stryju, małym mieście są wypadki, że robotnicy muszą się karmić obierzynami z kartofli to w bogactwie naszych okolic nie powinno to mieć miejsca.

Panowie nie bawcie się ogniem i nie drwijcie z głodu i nędzy robotnika, jeżeli nie chcecie powtórzenia się katastrofy.

Śladem Carnavona.

Z Chicago nadeszła wiadomość, że zmarł tam niespodziewanie, znany milioner Mac Clure, który zorganizował na własny koszt i kierował ekspedycją Mason-Spinden, mającą na celu studia archeologiczne.

Jak niedawno donosiliśmy, ekspedycja ta dotarła do nieznanych terytoriów półwyspu Yucatanu, w środkowej Ameryce, gdzie odnalazła ślady starożytnej kultury Mayów. Mac Clure, kierował pracami nad wykopaliskami mumji. Podobno Majowie — tak jak Egipcjanie — komory, w których przechowywali mumje zaprawiali trucizną o subtelnej esencji, istnieje zatem przypuszczenie, że Mac Clure zmarł podobną śmiercią jak Carnavon i inni odkrywcy mumji.

Referenci na dzień 1 Maja.

Zgromadzenia pierwszo majowe odbędą się w niżej podanych miejscowościach z udziałem referentów:

Borysław: tow. Dr. Herman Diamand
 Bitków: tow. Sokolowski
 Broszów Krechowice: tow. Dziurzyński
 Chodorów: tow. Denasiewicz
 Czortków: tow. Kopilewicz
 Drohobycz: tow. St. Zakrzewski
 Kałusz: tow. Jadwiga Markowska
 Kołomyja: tow. Dederko
 Lwów: poseł tow. Hausner, red. B. Skalak
 Mukuliczyn: tow. Kusznir
 Nadwórna: tow. Fröhlich
 Rypne: tow. Inwał
 Sokal: tow. Cegłowski
 Skole Synowódzko: tow. Moldauer
 Rawa Ruska: tow. Klimek
 Sambor: tow. poseł Smulikowski
 Stanisławów: tow. Dr. Herschtal
 Stryj: tow. poseł Moraczewski
 Turka: tow. Bujakowski
 Tarnopol: tow. Dr. Dręgiewicz
 Wygoda: tow. Dr. Barabas
 Worocheła: tow. Szafranski
 Winniki: tow. Frankowski.

Łańcuch prasowy.

Zbiórka na fundusz prasowy Dziennika Ludowego.

Wezwany składam zł. 5 i wzywam kolegów Ryglana Erazma, Ryglana Władysława, Miksiewicza Wł. i Opalińskiego Rudolfa z gł. warszt. kol. we Lwowie do złożenia odpowiednich kwot i wezwania dalszych.
 Fr. Marcinkowski (Gródek Jag.).

Wezwany składam 10 zł. i wzywam Stanisława Piskozuba i Waldmana do złożenia odpowiednich kwot.
 Baltazar Skąpski, Stanisławów.

Składam: dodatkowo 5 zł. na fundusz prasowy i wzywam towarzyszy z Drohobycza i Borysławia już wymienionych w Dzienniku dnia 18. bm. do złożenia odpowiedniej kwoty i wezwania innych.
 Julian Moskalik.

Wezwany składam zł. 5 i wzywam aptekarza Friedricha (Rynek 18), Mra I. Królka (Apt. P. Szarkiewicza) oraz Mra Falbera N. (Apt. p. Dobrzańskiego) do złożenia odpowiednich kwot.

Mr. M. Tennenbaum.

Wezwany składam zł. 10 i wzywam p. Maksymilianę Ordowera wł. zakł. dent. we Lwowie, Jagiełłowska 7 i syna Jego Dra Marjana oraz inż. Kobake właśc. Helanki do złożenia dowolnych kwot.

Bernard Sales.

Wezwany składam zł. 20 i wzywam Mieczysława Witrylaka, Bembenka, Dojnickiego Ludwika, Szewcowa Michała oraz Sawaryna Stanisława wermistrza, do złożenia dowolnych kwot i wezwania dalszych.
 Kazimierz Jasiński.

Walka z alkoholizmem w Ameryce.

W ciągu ostatniego miesiąca agenci prohibicyjni nakryli w Washingtonie 32 destylarnie wódki, z których każda była obliczona na pędzenie 100 galonów wódki dziennie. Według danych statystycznych urzędu prohibicyjnego przeciętna taka destylarnia dopiero po trzech miesiącach funkcjonowania wpada w ręce agentów. Z powyższego obliczenia wynika, że mieszkaniec Washingtonu niezależnie od płci i wieku wypija co kwartał dwa galony wódki.

Członek kongresu Cullen, demokratą ze stanu New Yorku w przemówieniu wygłoszonym na kongresie powołał się na oświadczenie kierownika prohibicji Andrew'sa i nazwał dążenie do utrzymania prohibicji szaleństwem, które powinno ustać, a pieniądze jakie kosztuje propagowanie szalonego pomysłu, obrócić na budowę floty handlowej. Prohibicja jest jednym z najbrutalniejszych zamachów na prawa wolności osobistej i powinna zostać zniesiona — powiedział Cullen w zakończeniu swego przemówienia.

Z ruchu socjalistycznego w Jugosławji.

W marcu r. b. odbyła się w Białogrodzie konferencja okręgowa socjalistów serbskich, w której wzięli udział delegaci ze wszystkich większych miast Starej Serbji. Na konferencji przeprowadzono rewizję działalności socjalistów serbskich, przy czem stwierdzono, że ruch socjalistyczny uczynił ostatnio w Serbji pokaźne postępy. W Białogrodzie posiadają socjaliści własną bibliotekę i czytelnice, co w wysokim stopniu przyczynia się do wzbudzenia poczucia świadomości klasowej wśród robotników.

Prasa socjalistyczna jest dotychczas szczupła, tem nie mniej i na tem polu można było w ciągu ostatniego roku skonstatować postępy. Obecnie posiadają socjaliści jugosłowiańscy jeden dziennik i jeden tygodnik. Liczni działacze socjalistyczni po-

święcają się całkowicie studjom teorii socjalistycznej, tworząc w ten sposób podłoże dla przyszłej pracy programowej, do której jugosłowiańskie stronnictwo socjalistyczne przystąpi z chwilą, gdy osiągnie znaczniejsze sukcesy organizacyjne. Wielkie zasługi położył na tem polu zwłaszcza b. poseł socjalistyczny D. Ljapczewicz.

W ostatnich czasach stwierdzić można również postępy w organizacyjnym ruchu socjalistycznym wśród młodzieży jugosłowiańskiej. Ośrodkiem tego ruchu jest Sarajewo, gdzie znajduje się dość silna organizacja młodzieży socjalistycznej. Organizacja ta chce w najbliższej przyszłości opracować systematyczny plan stworzenia organizacji młodzieży socjalistycznej w całej Jugosławji.

—:—:—

Wielkie zwycięstwo wyborcze socjalistów w Szwajcarii

Dnia 18 b. r. odbyły się wybory do Rady kantonów i Rady rządowej w Zurychu. Na podstawie zmiany ordynacji wyborczej zredukowano liczbę członków Rady kantonowej z 257 na 220. Mimo tej redukcji, liczba socjal. radców kantonowych wzrosła z 75 na 84. W żadnym z dotychczasowych okręgów wyborczych nie stracono ani jednego mandatu, przeciwnie w 9 nowych okręgach zdobyto po jednym mandacie. W poprzedniej Radzie liczba zastępców socjalistów wynosiła 29 $\frac{1}{4}$ proc., teraz zaś 38 $\frac{1}{4}$ proc. Komuniści stracili 60 proc. dotych-

czasowych mandatów: obecnie mają zaledwie 4 zastępców.

Podczas gdy ilość przedstawicieli wszystkich obozów robotniczych wynosiła 35 $\frac{1}{4}$ proc. ogółu mandatów Rady, to socjaliści wraz z 4 komunistami mają teraz 40 proc.

Większe jeszcze jest zwycięstwo wyborcze w mieście Zurychu. Liczbę mandatów zredukowano tutaj z 90 na 78, z których 36 mandatów przypada na socjalistów, w miejscu dotychczasowych 32. Razem z komunistami socjaliści mają większość ogółu mandatów miasta Zurychu.

Konferencja bałkańskich Związków zawod.

Sofja (CEPS). Z inicjatywy amerykańskiej międzynarodówki syndykatowej odbył się w dniach 9 i 10 kwietnia w Sofji pierwszy zjazd bałkańskich Zw. Zawodowych. Prócz tego brali w zjeździe udział delegaci zagraniczni.

Przewodniczącym konferencji syndykatów bałkańskich był wiceprezes Międzynarodówki amsterdamskiej, K. Martens.

Odbyły się ożywione debaty, w wyniku których przyjęto rezolucję, w której stwier-

dzono między innymi, że stworzenie sprawiedliwych stosunków socjalnych jest zadaniem stronnictw politycznych, a nie syndykatów, że dalej strejki ogłaszane być mogą jedynie po dokładnem zbadaniu sytuacji i po stwierdzeniu, że są one ze względów gospodarczych konieczne. Postanowiono wszcząć energiczną akcję, mającą na celu stworzenie konwencji międzynarodowej w sprawach dotyczących wolności zjednoczeń, związków i strajków.

Założenie orkiestry kolejarzy w Rawie Ruskiej.

Dnia 18. kwietnia b. r. odbyło się przedpołudniem w sali bursy żyd. otwarcie orkiestry dętej Koła ZZK. w Rawie Ruskiej.

Na program uroczystości zaproszono przedstawicieli władz i urzędów kolejowych, delegatów pokrewnych Związków jak i gości.

Tow. Schuster jako prezes witał przybyłych imieniem ZZK., zaś sekr. Zarządu Okr. tow. Herbst ze Lwowa, wygłosił słowo wstępne. Skreślił w krótkości historję niedościgniętego tworzenia orkiestry przez tamt. kolejarzy, na czele z naczelnikami, na którą zbierano od roku 1921 dość wysokie wkładki, a z których po dziś dzień należycie się niewyrachowali i nie wiedzieć wogóle gdzie i w czyjem posiadaniu fundusz ten się obraca.

Zarząd Koła ZZK. dopatrując się w tej robocie zagadkowego stanowiska ze strony tych kilku jednostek, postanowił o własnych siłach stworzyć orkiestrę dętą przy klasowej organizacji Z. Z. K. Wysiłki zarządu zostały uwieńczone pomyślnością, bo zarząd główny w Warszawie widząc ogromną pracę i nieugiętą energję tamt. Koła co do stworzenia tej placówki przyszedł mu z wydatną pomocą finansową, czem przyspieszył realizację.

Delegat wspomniął o roli i celach muzyki, że ma ona służyć nie tylko dla organizacji własnej lecz dla wszystkich, chcących z tej muzyki korzystać, apelował również do Władz, by te wzięły pod rozwagę nieutrudniania stworzonej orkiestrze egzystencji i przychodziły z jak najszerszemi udogodnieniami.

W końcu podziękował Zarządowi Koła za jego wysiłki i pracę, Głównemu Zarz. za pomoc finansową, zaś dyrygentowi muzyki p. Stegerma-

jerowi za jego pełną poświęcenia pracę — który w przeciągu trzech miesięcy tę muzykę zorganizował i ludzi wyszkolił.

Muzyka odegrała kilka znanych produkcji jak „Marsyljanke“ „Jeszcze Polska“, „Czerwony Sztandar“, marsze i t. p. a przysłuchujący się goście dziękowali gorąco grającym nagradzając ich burzą oklasków. Po udatnem odegraniu produkcji zabrał głos tow. Szpon ze Lwowa, dziękując grającym imieniem sekcji mechanicznej i apelował do dalszych wysiłków tychże życząc tej placówce jak największego rozwoju, na czem uroczystość zakończono.

Książki najgorsze.

Miejska biblioteka w Nowym Jorku, jedna z największych i najlepiej wyposażonych instytucji tego rodzaju na świecie, zorganizowała niezwykle konkurs. Mianowicie zwrócono się z prośbą do tysięcy czytelników, korzystających z biblioteki, by komunikowali zarządowi instytucji, jakie książki przeczytane w ostatnich latach uważają za najgorsze. Na podstawie tych opinij będzie zeszawiony i ogłoszony spis dziesięciu najgorszych książek.

Cc prawda, taki plebiscyt nie zawsze daje wyniki trafne. U nas n. p. któreś z pism zainicjowało plebiscyt na książki najlepsze, a w rezultacie, okazało się, że wedle gustu czytelników owego pisma — „najlepsze“ dzieła napisała Mniszkówna, Rodziewiczówna, mniej głosów otrzymał Weyssenhof, a jeszcze mniej... Żeromski. Gusta „czytającej“ publiczności są bardzo dziwne. I u nas i w Ameryce.

Biura amerykańskie.

Centralizacja i normalizacja uczyniły w ostatnich latach z biur amerykańskich istne warsztaty automatyczne. Urzędnik w pojęciu europejskim a więc taki, który codziennie przed 8-mą godz. rano przychodzi do biura, sam temperuje ołówki, sam pisze listy, i sam je rejestruje, jest w biurach amerykańskich już całkiem nieznaną postacią.

Na każdym kroku zauważyć tu można dążenie, do jak najdalej idącego uproszczenia pracy. System ten posiada bezwzględnie bardzo doniosłe zalety, ale nie brak mu również i licznych wad, z których najważniejszą jest ta, że automatyzacja amerykańska, przyczynia się w wysokim stopniu do zaniku indywidualności, czyniąc z człowieka raczej jakąś lepszą maszynę.

Do uproszczenia i przyspieszenia tempa pracy służy przede wszystkim poczta powietrzna, która zresztą znana jest również w Europie, gdzie z poczty tej korzystają liczne banki, domy towarowe i inne większe przedsiębiorstwa.

Ośrodkiem biura amerykańskiego jest na szeroką skalę zorganizowana registratura, gdzie podlegają zarejestrowaniu wszystkie listy i druki natychmiast (a najwyżej do 24 godzin) po ich nadejściu. Nowoczesne biuro amerykańskie posiada w dalszym ciągu specjalny oddział, gdzie urzędnicy na drodze automatycznej otrzymują wszelkie potrzeby kancelaryjne, gdzie automatycznie temperuje się ołówki i t. d.

Na szczególną uwagę zasługuje również t. zw. „centralna pisarnia“ gdzie skoncentrowane są wszystkie maszynistki i stenotypistki, którym t. zw. główna stenografka szybko dyktuje listy. Znajdujemy tu również najnowsze elektryczne maszyny do pisania, które oczywiście przyczyniają się w wysokim stopniu do przyspieszenia tempa pracy. Wreszcie wymienić należy i parlofony, które w biurach amerykańskich, znajdują szerokie zastosowanie, i z czasem chyba wyeliminują zupełnie stenotypistki. Do uproszczenia pracy przyczyniają się w biurach amerykańskich i maszyny do liczenia, które zresztą ostatnio zostały z wielkim powodzeniem zaprowadzone i w biurach europejskich.

Z tego krótkiego szkicu widzimy, że biura amerykańskie prowadzone są w duchu prawdziwie „amerykańskim“, w dążeniu do stanowczego uproszczenia i udoskonalenia pracy, przy bezwzględnej ignorowaniu indywidualności pracowników. Jest to zwycięstwo martwej masy nad człowiekiem, który staje się jej zmechanizowanym sługą.

Nieco humoru.

— Są ludzie, z którymi niemożna żyć w spokoju — skarży się pewien małżonek przed przyjacielem. — Dopiero co użalali się nasi sąsiedzi, że dziecko nasze, krzyczy przez całą noc. A teraz kiedy żona śpiewa, usypiając je do snu, pukają do ściany i wołają, że wołają, aby darło się dziecko.

*

W teatrze prowincjonalnym. Pani dyrektorowa do świeżo zaangażowanego aktora: A czy umie pan grać na katarynce?

— Tak jest.

— W takim razie, proszę, niech mi pan zmiele nasamprzód kawę.

*

— Mamusiu, czy ludzie rodzą się też w ziemi?

— Dlaczego się o to pytasz?

— Bo jeden pan, pytał się wczoraj tatki: „Gdzieżeś taką babę wykopał?”

*

Pewien ojciec rodziny zwykł telefonicznie zwracać się do znajomego lekarza i określając mu symptomy dolegliwości, zapytywać o radę — za którą nie trzeba było płacić. Lekarzowi zaczęło się to wreszcie niepoodolac. Raz odzywa się znówu telefon:

— Panie doktorze... mojemu Morycowi robi się się to czerwono, to zielono przed oczyma. Co mam poczyć?

— Niech go pan odsprzeda koleji: będzie służył tam jako lampa sygnałowa.

*

— Czy wypełnił pan moje polecenie i pił pan godzinę przed jedzeniem ciepłą wodę?

— Nie panie doktorze — nie szło. Piłem całą kwadrans, ale dłużej nie mogłem, bo już o mało nie pękłem.

—:—:—

Literatura, nauka, sztuka

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Sroda, o godz. 7.30 wiecz. „Car Pawel I”. Ostatni gościnny występ Ludwika Sołkiego.
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Odrodzenie”.
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Żądza”. Premiera.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI (ul. Słoneczna).

Sroda, o godz. 7.30 wiecz. „Orłow”.
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Orłow”. Gość. występ Heleny Miłowskiej.
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Orłow”. Gościnny występ Heleny Miłowskiej.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Grodecka 2).

Sroda, o godz. 7.30 wiecz. „Polityka i miłość”. Występ dyr. Frączkowskiego.
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Polityka i miłość”. Występ dyr. Frączkowskiego.

Dwa nieodwołalnie ostatnie przedstawienia „Polityki i miłości”. Dziś, tj. we środę i jutro we czwartek daje Teatr Mały nieodwołalnie dwa ostatnie przedstawienia sztuki Frączkowskiego.

„Ładna historia”. W sobotę poraz pierwszy ujrzymy na scenie Teatru Małego kapitalną komedię spółki autorskiej Fleursa i Caijlavetta p. t. „Ładna historia”. Komedia ta obiegła w tryumfie wszystkie niemal sceny europejskie. Dyr. Czarnowski, reżyserujący tę sztukę, przygotował ją niezmiernie starannie. Główną rolę kobiecą grać będzie p. Z. Łozińska, dalej Sieniawska, Bajcerzak, Nawrocki i inni.

Wszystkie Związki, Stowarzyszenia i Zrzeszenia zawiadamia dyrekcja Teatru Małego, iż w okresie letnim zniżki obowiązują również w soboty, w niedziele i na premiery.

Teatr Wielki. Dziś wystąpi nieodwołalnie po raz ostatni L. Sołski w potężnym dramacie Mereżkowskiego: „Car Pawel I.”

Teatr Nowości. Od jutra, czwartku, w głównej partii kobiecej w „Orłowiu” rozpocznie gościnne występy Helena Miłowska. Popisową partję Dolly po p. Rapackiej obejmie z dniem dzisiejszym p. Ryłska.

„Żądza”, wstrząsający 3-aktowy dramat Eugenjusza O'Neilja, ukaże się po raz pierwszy w piątek, 30. bm., na scenie Teatru Wielkiego. Potężny ten utwór — którego akcja rozgrywa się w połowie XIX. wieku, na farmie amerykańskiej, w surowym środowisku kolonistów — jest dramatem dzikich namiętności. W cichej „farmie pod więzami”, przesyconej atmosferą biblijnej, purytańskiej religijności, wybucha z niesamowitą grozą potworna żądza ziemi, władzy, złota i kobiety. W widowisku uczestniczą pp.: Barwińska, Sosnowski, Zytecki, Bielecki i Czaki w rojach głównych. Niewidzianą dotąd we Lwowie nowością będzie oryginalny amerykański uproszczony system dekoracji (stylizacja „farmy pod więzami” na scenie, z przekrojem czterech pokoi), urządzony przez pp. Węgrzyna i Stahla.

„Ognie sztuczne”, świetna komedia głośnego włoskiego komedjopisarza, Chiarelli'ego, ukaże się po raz pierwszy w przyszłym tygodniu, z udziałem pp.: Trapszo, Dębickiej, Ładosiównej, Skrzydłowskiej, Dobrzańskiego, Michulowicza, Kalinowskiego, Lochmana, Zabielskiego i in.

Ze sportu.

Opuścił prasę Nr. 175 „Sportu” i zawiera m. in.: Przed 3 maja, Czechosłowacja-Polska, Wspomnienia piłkarskie, obfit dział sprawozdań z całego kraju itp. Adres Administracji: Hotel Europejski.

Piłka ręczna. Walne Zebranie Delegatów klubów uprawiających piłkę ręczną w sprawie zorganizowania Okręgowego Związku Piłki Ręcznej odbędzie się w środę 6. maja br. o godzinie 7-mej wiecz. w lokalu L. O. Z. P. N. przy ul. Potockiego 1. 10. Z uwagi na niedaleki termin Ważnego Zebrania, upraszamy kluby o rychłe zgłaszanie się do rejestracji najpóźniej do 1. maja br.

Sprawy partyjne.

* Posiedzenie O. K. R. P. P. S. odbędzie się w piątek, 30. bm. o godz. 7 wiecz., w lokaju przy ul. Sykstuskiej 21. Sprawy b. ważne.

* Sekretarjat Okręgowy i Obwodowy PPS. czynny codziennie od godz. 10 do 2 popoł. i od 4 do 7 wieczorem. W niedziele i święta od 12 do 1 popoł. Lokal Sekretarjatu mieści się przy ul. Sykstuskiej 1. 21, II. p.

Komunikaty.

× UPRASZA SIĘ tow.: Szpytową, Kiwawiczową, Segalową, Ojankiewiczową, Rapakową, Drobotową o łaskawe przybycie do lokaju Prac. gminnych, ul., Ormiańska 2, II. p. w czwartek, o godz. 7 wiecz.

Sekr. O. K. R. P. P. S.
× Posiedzenie Sekcji historii Sztuki Tow. Naukowego odbędzie się we czwartek, dnia 29. bm. o godz. 6 w sali Instytutu historii sztuki U. J. K. (ul. Mikołaja 4, II. p.). Na porządku dziennym referat p. Henryka Cieśli: „Ze studjów nad Stan. Wyspiańskim” Cz. I. Witraże i dekoracje sceniczne.

× Dnia 29. IV. w czwartek, o godzinie 19-tej odbędzie się w sali Instytutu geogr., ul. Kłósciuszki 9, III. p. zebranie polskich nauczycieli geografji lwowskich szkół średnich w sprawie ogólnopolskiego Zjazdu nauczycieli geografji, który się odbędzie we Lwowie dnia 2. i 3. maja b. r.

× Sprawozdanie komisji likwidacyjnej N. U. Z. A. Komitet likwidacyjny wybrany na Ważnem Zebraniu dnia 2. lutego 1926 zaprasza członków N. U. Z. A. na zebranie sprawozdawcze, które odbędzie się dnia 30. kwietnia, o godz. 5-tej popołudniu w wielkiej sali rozpraw Sądu okręg., ul. Batorego 1. 3.

Komitet.
× Polskie Towarzystwo Historyczne. Ważne Zgromadzenie Delegatów Polskiego Towarzystwa Historycznego, odbędzie się w piątek, dnia 30. kwietnia br. o godzinie 4-tej popołudniu w sali Instytutu Historji Sztuki Uniwersytetu Jana Kazimierza, ul. św. Mikołaja 1. 4.

Ze wiersz. milim. 1 szpaltowy zwykle za tekstem
Zl. — 12. Nadesłane Zl. — 36, w tekście Zl. — 60.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zl. — 70 Drobne ogł. za słowo Zl. — 16
Komunikaty Zl. — 48, zamiejscowe o 25% drożej.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stryj na nazwisko Józef Borsuk.

Wyroby z marmuru i terasso

budowlane, cementarne, meblowe i galanteryjne
wykonuje pracownia 317—

Kornela Żelaszkiewiczza

Lwów, ul. Ubocz 3 (górny Łyczaków)

NA SEZON WIOSENNY

po cenach nader umiarkowanych

MATERJALY MODNE NA SUKNIE I KOSTJUMY
Oryginalne angielskie materje na ubrania męskie. — Płótna, Zefiry, Szyfony, Gotowa konfekcja.

Obuwie męskie, damskie, dziecinne „Godyear-Welt”

URZĘDNIKOM UDZIELA SIĘ KREDYTU NA SPŁATY RATALNE.
MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY

LWÓW
Centrala: Szpitalna 1
Filja: Jagiellońska 20.

BRAKÓW
Nadwiślańska 12
Szozeпаńska 3

TARNOPOL
Gołuchowskiego 1 350—

POWIATOWA KASA CHORYCH W DROHOBYCZU

ogłasza

KONKURS

na dwie posady lekarzy dentystów na stanowisko kierowników ambulatorjów dentystycznych w Drohobyczu i Borysławiu.

Wymagane warunki:

- 1) Obywatelstwo Polskie,
 - 2) Dyplom Dra medycyny jednego z uniwersytetów Państwa Polskiego.
 - 3) Należyte ndokumentowanie swej specjalności.
- Posady powyższe zostaną nadane tym kandydatom, którzy zrezygnują z prowadzenia jednocześnie własnego ambulatorjum.
Warunki według umowy.
Termin wnoszenia podań do 15 maja 1926.

382—2 ZARZĄD POW. KASY CHORYCH W DROHOBYCZU.

POWIATOWA KASA CHORYCH W DROHOBYCZU

ogłasza

KONKURS

na posadę lekarza internistę oraz położnika-ginekologa w Borysławiu.

Wymagane warunki:

- 1) Obywatelstwo Polskie,
 - 2) Dyplom Dra medycyny jednego z uniwersytetów Państwa Polskiego,
 - 3) Pierwszeństwo mają kandydaci posiadający minimum dwuletnią praktykę na klinice uniwersyteckiej.
- Warunki wynagrodzenia wedle umowy.
Termin wnoszenia podań do dnia 15 maja 1926.

ZARZĄD POW. KASY CHORYCH W DROHOBYCZU.
381—2